

Sygn. akt I C 1229/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Dorota Słowik

Protokolant Dagmara Wróbel

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016 r. w Tczewie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. R.

przeciwko Przedsiębiorstwu Handlowo – Usługowemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M.

z udziałem interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Przedsiębiorstwa Handlowo – Usługowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. na rzecz powódki I. R. kwotę 7.000 zł. (siedem tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

2. w pozostałym zakresie powództwo oddala,

3. zasądza od pozwanego Przedsiębiorstwa Handlowo – Usługowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. na rzecz powódki I. R. kwotę 1536,80 zł. (jeden tysiąc pięćset trzydzieści sześć złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

4. nakazuje ściągnąć od pozwanego Przedsiębiorstwa Handlowo – Usługowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tczewie kwotę 1171,95 zł. (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt jeden złotych dziewięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa,

5. nakazuje ściągnąć od powódki I. R. z roszczenia zasądzonego w punkcie 1 wyroku na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tczewie kwotę 502,27 zł. (pięćset dwa złote dwadzieścia siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów sądowych, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa,

6. w pozostałym zakresie rozstrzygnięcie o kosztach sądowych w postaci zwrotu kosztów wynagrodzenia biegłego sądowego za stawiennictwo na rozprawie w dniu 30 września 2016 r. pozostawia Referendarzowi sądowemu z tym ustaleniem, że koszty te powódka ponosi w 30 %, zaś pozwany w 70%.

Sygn. akt I C 1229/13

UZASADNIENIE

Powódka I. R. wniosła o zasądzenie od pozwanego Przedsiębiorstwa Handlowo – Usługowego (...) w M. na jej rzecz 10.000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lutego 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazano, iż powódka zawarła z pozwanym umowę w ramach, której zobowiązał się on do zorganizowania pobytu leczniczego trwającego w 14 dni połączonego z kuracją kręgosłupa. W trakcie pobytu powódka podczas jednego z zabiegów doznała uszczerbku na zdrowiu, powstały w wyniku upadku mającego miejsce na terenie obiektu należącego do pozwanego. Powódka wystosowała do pozwanego wezwanie do zapłaty 10.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienie, długotrwały ból. Powódka bezpośrednio po wypadku potrzebowała pomocy osób trzecich, wypadek spowodował pogorszenie jej stanu zdrowia.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa w całości, wnosił także o wezwanie do udziału w sprawie ubezpieczyciela oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu wedle norm przewidzianych.

W uzasadnieniu pozwany zakwestionował odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie, pozwany podkreślił, iż nie naruszył warunków wykonywania zabiegu kąpieli perełkowej oraz nie spowodował u powódki pogorszenia stanu zdrowia. Pozwana wskazała, iż nie ma świadków zajścia zdarzenia w okolicznościach wskazanych przez powódkę. Zdaniem pozwanej to powódka naruszyła zasadę wykonywania zabiegu, bowiem samodzielnie opuściła miejsce zabiegu. Pozwany podkreślił, iż powódka musiała upaść, stojąc już na podłodze, a taki upadek nie ma związku z wykonywaniem zabiegu. Pozwany podnosił nadto, że po zdarzeniu powódka zgłosiła doznaną dolegliwość pielęgniarce, która skierowała ją do lekarza, powódka nie udała się do lekarza, ale na inny zabieg. W trakcie zabiegu nie były widoczne żadne zasinienia u powódki. Pozwany podkreślił nadto, iż wszelkie zabiegi wykonywane są przez personel medyczny oraz fizjoterapeutów – specjalistyczny personel.

Interwenant uboczny wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazano, iż powódka nie wykazała na czym miałyby polegać bezprawność działania ubezpieczonego.

Pismem z dnia 14 lipca 2016 r. powódka zmodyfikowała roszczenie wniosła o zasądzenie kwoty 10.000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka I. R. zawarła z pozwanym Przedsiębiorstwem Handlowo – Usługowym (...) w M. umowę dotyczącą pobytu w ośrodku prowadzonym przez pozwanego i wykonanie określonych zabiegów medycznych. Powódka wpłaciła umówioną kwotę, na skutek czego otrzymała od pozwanego informacje o dacie rozpoczęcia i zakończenia turnusu oraz zabiegach, z których podczas pobytu będzie mogła skorzystać powódka.

Powódce nie przedstawiono regulaminu pobytu w ośrodku oraz nie pouczono jej o sposobie korzystania z urządzeń terapeutycznych. Pozwany miał informację na temat wszelkich schorzeń, na które uskarża się powódka i co do których poddaje się leczeniu. W oparciu przedłożone przez powódkę dokumenty dotyczące orzeczonego wobec niej stopnia niepełnosprawności dla powódki zostały dobrane odpowiednie zabiegi oraz ich częstotliwość.

/dowód: zeznania powódki I. R. w charakterze strony – k. 262 – 265; karta informacyjna – k. 7/.

W dniu 08 września 2012 r. około godziny 16.00 powódka miała zaplanowany zabieg solankowy – kąpiel perłową. Powódka udała się na zabieg, dyżurujący fizjoterapeuta P. T. wprowadził powódkę do gabinetu, powódka weszła do wanny, fizjoterapeuta uruchomił wannę, po czym opuścił gabinet. Po kilkunastu minutach woda w wannie zaczęła się wychładzać, wobec czego powódka postanowiła opuścić wannę, nie wyłączyła jednak urządzenia. Kiedy powódka postawiła lewą nogę na podłodze na zewnątrz wanny, wir wanny podciął prawą nogę powódki wówczas upadła w taki sposób, że objęła lewą pachą brzeg wanny. Powódka na skutek upadku poczuła silny ból, wobec czego, zgłosiła się do

pielęgniarki dyżurującej, której powiedziała, że uderzyła się i chciałby, aby ktoś z personelu to obejrzał. Pielęgniarka skierowała powódkę do dyżurującego lekarza, ponieważ w tym momencie umawiała innych kuracjuszy na zabiegi.

Kiedy powódka I. R. udała się do lekarza, przyjmował on innego pacjenta, był zajęty, udała się zatem na wcześniej zaplanowany na godzinę 17.00 zabieg na ciało.

W dniu 09 września 2012 r. o godz. 07.50 powódkę I. R. zbadał lekarz M. P., lekarz stwierdził podskórny wylew krwawy około żeber po lewej stronie klatki piersiowej. Następnie powódka została zawieziona do Szpitala w O.. Po dokonaniu RTG klatki piersiowej i żeber badania u powódki nie stwierdzono złamania w układzie kostnym. Zalecono powódce kontrolę w Poradni Chirurgicznej za 5-7 dni oraz zalecono stosowanie środków przeciwbólowych.

/dowód: dokumentacja medyczna – k. 9; karta informacyjna – k. 7; zeznania świadka M. P. – k. 208 – 209; częściowo zeznania świadka B. S. – k. 212 – 213; częściowo zeznania świadka K. C. – k. 201- 211; zeznania świadka J. F. – k. 237 – 238/.

W dniu 14 września 2012 r. podczas wizyty w Poradni Chirurgicznej Szpitala (...) w T. u powódki stwierdzono złamanie żebra VIII. W wyniku wypadku powódka doznała stłuczenia klatki piersiowej i złamania żebra VIII po stronie lewej w linii pochwowej przedniej środkowej. Złamanie żebra i stłuczenie klatki piersiowej wygoiły się bez pozostawienia zaburzeń funkcji trwającej powyżej 6 m-cy, do zrostu żebra doszło najpóźniej 12 lutego 2013 r. Wskutek doznania wypadku powódka nie doznała uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2012 r. (Dz. U. z 2013 r. Nr 954).

Dolegliwości ze strony kręgosłupa lędźwiowego promieniujące do lewej kończyny dolnej nie mają związku z zaistniałym zdarzeniem, ale mają podłoże w przewlekłej chorobie zwyrodnieniowej kręgosłupa lędźwiowego. Wskutek wypadku nie powstały u powódki zmiany lewego podudzia.

/dowód: dokumentacja medyczna – k. 11- 13; opinia biegłego sądowego R. P. z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii – k. 343 – 344; opinia uzupełniająca biegłego sądowego R. P. z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii – k. 403 – 405; ustna opinia uzupełniająca biegłego sądowego R. P. – k. 458- 459/.

Po wypadku powódka przez okres 6 tygodni odczuwała ból, przez okres pierwszych 4 tygodni ból był bardzo uciążliwy, zalecono jej oszczędny tryb życia oraz zażywanie leków przeciwbólowych. W okresie pierwszych tygodni po wypadku powódka nie była w stanie wykonywać wszystkich czynności domowych, musiała korzystać z pomocy domowników, ból ograniczył funkcje powódki. Powódka musiała zażywać leki przeciwbólowe oraz przeciwkaszlowe, kaszel bardzo nasila ból przy złamaniu żebra.

/dowód: zeznania powódki I. R. w charakterze strony – k. 262 – 265).

Wypadek z dnia 8 września 2012 r. miał negatywny wpływ na psychikę powódki, bezpośrednio po wypadku powódka wymagała terapii psychologicznej ponieważ według niej zachodziła taka potrzeba. W chwili obecnej powódka wymaga dalszej terapii, co jest związane z toczącą się sprawą, bardzo przeżywa rozprawy sądowe, a nawet to, że musi się stawić na badanie u biegłego ortopedy.

/dowód: opinia biegłych lekarza psychiatry J. Ł. oraz psychologa J. C. – k. 272- 283; opinia uzupełniająca biegłych lekarza psychiatry J. Ł. oraz psychologa J. C. – k. 329 – 332/.

Decyzją z dnia 13 września 2012 r. Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. odmówił powódce zapłaty zadośćuczynienia. Pismem z dnia 30 stycznia 2013 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 10.000 zł.

/dowód: pismo z dnia 13 września 2012 r. – k. 22; pismo powódki z dnia 30 stycznia 2013 r. – k. 19 - 21).

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie kserokopii dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w tym dokumentacji medycznej i zdjęciowej, które to Sąd uznał za wiarygodne bowiem strony nie kwestionowały ich prawdziwości.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania świadków M. P., B. S., J. F., K. C., W. R. bowiem były one spójne, logiczne, znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, korelowały ze sobą. Należy mieć jednak na uwadze, iż żaden ze świadków nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, świadek B. S. nie była w dniu zdarzenia nawet obecna w pracy, jednakże miała ona wiedzę na temat tego, jak winien wyglądać prawidłowo przeprowadzony zabieg. Świadek M. P. badał następnego dnia powódkę, stwierdzając u niej uraz w lewej okolicy klatki piersiowej. Natomiast świadek J. F. była osobą, która zaraz po zdarzeniu odebrała od powódki informację o zdarzeniu i jego konsekwencjach. Świadek K. C. także nie była świadkiem zdarzenia, wykonywała ona natomiast zabieg u powódki po zaistniałym zdarzeniu, świadek wskazała, iż powódka nie uskarżała się na żadne dolegliwości. Powyższe jednak w ocenie Sądu nie prowadzi w żaden sposób do wniosku, iż zdarzenie takie nie miało miejsca, czy że powódka nie doznała urazu klatki piersiowej i złamania żebra. Biegły ortopeda wskazała bowiem, iż odczuwanie bólu jest sprawą subiektywną, zależy od stanu emocjonalnego, podejścia i motywacji. Możliwe jest także że powódka w trakcie zabiegu odczuwała ból jednakże nie uskarżała się na niego, a nadto przy odpowiedniej motywacji była w stanie stawić się na planowanym, zabiegu. Taką motywację dla powódki mogło stanowić wykonanie tego zabiegu gratisowo.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powódki I. R. złożone w charakterze strony, zeznania te znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków, w szczególności co do tego, że zabieg kąpieli perłowej miał miejsce, powódka z niego korzystała, a nadto, że miało miejsce zdarzenie, które spowodowało u powódki określony uraz. Nikt z przesłuchanych świadków nie był co prawda bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Jednakże należy mieć na uwadze, że tuż po zdarzeniu powódka opisała je, o zajściu poinformowała personel medyczny placówki. Nie sposób zatem przyjąć, że okoliczności takie miałyby miejsce, gdyby do zdarzenia w ogóle nie doszło. Sąd nie dał wiary twierdzeniom powódki o tym że zabieg trwał ponad 40 minut, okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, zaś w gabinecie, w którym zabieg był prowadzony nie było zegara, więc przypuszczenie takie zostało oparte jedynie na przekonaniu powódki. Choć w ocenie Sądu należało przyjąć, iż zabieg trwał dłużej niż powinien, gdyby bowiem ktoś z personelu zjawiał się o czasie z pewnością do zdarzenia by nie doszło. Nie ulega także wątpliwości Sądu, że zasługują na wiarę twierdzenia powódki o tym, że została pozostawiona sama przez personel w czasie zabiegu, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków.

Sąd pominął wniosek o przesłuchanie fizjoterapeuty – pracownika pozwanego, który wykonywał zabieg, bowiem powódka w określonym przez Sąd terminie nie uzupełniła tego wniosku dowodowego, nadto nie wskazała adresu zamieszkania świadka.

Sąd dokonał ustalenia stanu faktycznego także w oparciu o opinię biegłego sądowego ortopedy i biegłych psychologa i psychiatry. Wymaga podkreślenia, iż opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., sygn. akt V CKN 1354/00, LEX 77046). Szczególne znaczenie dla tej oceny ma kryterium wiedzy biegłego. Obie opinie Sąd uznał za wiarygodne, zostały ona bowiem sporządzone przez specjalistów w swojej dziedzinie, a także w sposób logiczny i wyczerpujący realizowały postawione ich autorom tezy dowodowe oraz zawiera należycie uzasadnione wnioski.

Nadto wobec zgłoszonych przez pozwaną zarzutów biegły ortopeda odniósł się do nich w pisemnej oraz ustnej opinii uzupełniającej. Biegły wskazał, iż nie ma podstaw do uznania procentowego uszczerbku na zdrowiu, ponieważ dolegliwości u powódki nie trwały powyżej pół roku. Zasady w jakich można określić wysokość procentową uszczerbku na zdrowiu określa Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki społecznej z dnia 18 grudnia 2012 r. (Dz. U. Nr 954). Uszczerbek ocenia się według zmian, jakie pozostawia choroba w narządach i układach, żeby doszło do uszczerbku musi dojść do zaburzeń funkcji. Złamane żebro nie powoduje zaburzeń funkcji na okres powyżej 6 miesięcy.

Jednocześnie biegły podkreślił, iż w wyniku zdarzenia u powódki doszło do złamania VIII żebra oraz stłuczenia klatki piersiowej po stronie lewej. U powódki nie było znamion powstania guza pod kolanem. Biegły wskazał, iż wystąpienie takiej dolegliwości nie wynika z dokumentacji medycznej, ani nie też biegły nie zdiagnozował jej w badaniu.

Biegłe sądowe psycholog oraz psychiatra w opinii uzupełniającej odniosły się szczegółowo do zarzutów podniesionych przez pozwanego, wskazały, iż podtrzymują w całości opinię pisemną oraz wnioski w niej zawarte. Biegłe wyjaśniły metodologię przeprowadzonych badań oraz sposób dojścia do określonych w opinii wniosków. Biegłe potwierdziły, iż powódka wymagała terapii psychologicznej, ponieważ w jej ocenie zachodziła taka potrzeba i była to wystarczająca przesłanka do tego, aby powódka podjęła taką decyzję, skoro doświadczyła dyskomfortu psychicznego.

Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego ortopedy. Zgodnie z art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Należy mieć na uwadze to, co Sąd wskazywał powyżej - dowód z opinii biegłego ma szczególny charakter, gdyż korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mogą więc mieć zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. W konsekwencji nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c. sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności. W przedmiotowej sprawie okoliczności takie nie miały miejsca, opinia biegłego ortopedy była jasna, zupełna i wyjaśniała wszelkie okoliczności. Co więcej biegły szczegółowo odniósł się do zarzutów czynionych przez strony, w szczególności powódkę do swej opinii – o czym była mowa powyżej. Wyjaśnił, dlaczego nie można przyjąć, że u powódki wystąpił określony procentowy uszczerbek na zdrowiu oraz miały miejsce inne niż wskazane w opinii obrażenia, które byłyby skutkiem zdarzenia z dnia 8 września 2012 r. Biegły jasno wskazał, iż u powódki nie stwierdził zmian podudzia lewego, ani podczas przeprowadzonego badania, ani też wystąpienie takiej dolegliwości nie wynika z dokumentacji lekarskiej przedłożonej biegłemu. Wobec powyższych okoliczności Sąd nie stwierdził, aby zachodziła konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego, prowadząca do przewlekłości postępowania.

Nadto Sąd oddalił zgłoszony na ostatniej rozprawie wniosek powódki o jej przesłuchanie w charakterze strony, wskazać bowiem należy, iż powódka była już słuchana w charakterze strony, Sąd przyjął, iż wszelkie okoliczności sprawy zostały już wyjaśnione i nie ma podstaw do kolejnego słuchania powódki w charakterze strony. Nie może również dochodzić do takiej sytuacji, że powódka będzie się w ramach jej przesłuchania w charakterze strony odnosiła do przeprowadzonego postępowania dowodowego, a taka zdaje się motywacja przyświecała powódce przy zgłoszeniu tego wniosku.

Zdaniem Sądu roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Wymaga podkreślenia, iż pozwany nie negował, że zaistniałe zdarzenie miało miejsce, wskazywał jedynie, że nikt nie był świadkiem zdarzenia, zatem nie jest widome jakie były okoliczności tego zdarzenia. Pozwany wskazywał także że upadek nie miał związku z wykonywanym zabiegiem bo nastąpił poza wanną, nadto kwestionował odpowiedzialność za zaistnienie tego zdarzenia oraz wysokość dochodzonego zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego należy przyjąć, że w dniu 8 września 2012 r. miało miejsce zdarzenie, które spowodowało u powódki uraz w postaci złamania żebra. Do powyższego wniosku prowadzą nie tylko zeznania powódki złożone w charakterze strony, ale także zeznania świadków, które mimo tego, że żadna z osób nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, kreują pewien obraz zaistniałego zdarzenia. Z doświadczenia życiowego wynika, że powódka nie zgłaszałaby zaistnienia takiego zdarzenia gdyby do niego nie doszło, nadto w dniu następnym stwierdzono u powódki określone urazy, które niewątpliwie mogły powstać w okolicznościach wskazywanych przez powódkę. Zbieżność czasowa między zaistnieniem zdarzenia a powstaniem określonych dolegliwości nie jest tutaj bez znaczenia. Na podstawie domniemania faktycznego należało przyjąć, że określone zdarzenie miało miejsce, a jego okoliczności przytoczone przez powódkę nie budzą wątpliwości.

W ocenie Sądu odpowiedzialność pozwanego należy rozstrzygać jako odpowiedzialność deliktową i należy ją rozpatrywać w świetle przepisów art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

Zgodnie z art. 430 k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Koncepcja ryzyka jako - podstawy odpowiedzialności przyjętej w art. 430 - nadaje tej odpowiedzialności charakter obiektywny. Z pewnym uproszczeniem można ją określić jako odpowiedzialność za skutek. Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 430 kc są: a) szkoda wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego, b) wina podwładnego, c) wyrządzenie szkody nastąpiło przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonej mu czynności. Między osobą powierzającą wykonanie czynności a tym, komu czynność powierzono, musi istnieć stosunek zwierzchnictwa i podporządkowania. W art. 430 kc stosunek ten ujęto opisowo. Zwierzchnikiem jest ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy jej wykonywaniu podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek. Podwładnym zaś jest osoba podlegająca temu kierownictwu i mająca obowiązek stosowania się do poleceń danych jej przez zwierzchnika. Podwładny wykonuje czynność powierzoną mu przez zwierzchnika na „własny rachunek” tego ostatniego. W konsekwencji, na podstawie art. 430 kc, zwierzchnikiem określonego pracownika nie jest jego przełożony w rozumieniu hierarchii wynikającej np. ze schematu organizacyjnego przedsiębiorstwa (szpitala, zakładu opieki medycznej) lecz samo przedsiębiorstwo - jako osoby prawnej.

Przesłanką odpowiedzialności zwierzchnika jest zawsze wina podwładnego, użyta tu w tym samym znaczeniu, co w art. 415 kc, przy czym normalnym jej następstwem jest szkoda wyrządzona osobie trzeciej.

Należy mieć na uwadze, że ciężar dowodu winy podwładnego, powstania szkody i jej wysokości obciąża poszkodowanego. Dla zastosowania art. 430 kc nie jest natomiast wymagana jakakolwiek wina po stronie zwierzchnika. Odpowiada on bowiem na zasadzie ryzyka, w sposób bezwzględny, wyłączający możliwość ekskulpacji, np. brakiem winy w nadzorze lub w wyborze. Istotną wreszcie przesłanką odpowiedzialności zwierzchnika - według art. 430 kc - jest ustalenie, że wyrządzenie szkody nastąpiło „przy wykonywaniu”, nie zaś „przy okazji (sposobności) wykonywania czynności”. Wymaganie wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności oznacza, że „między powierzeniem czynności a działaniem, w którego wyniku nastąpiła szkoda, powinien zachodzić związek przyczynowy, i to związek takiego rodzaju, jaki w myśl obowiązujących zasad usprawiedliwia odpowiedzialność zobowiązanego do odszkodowania. Chodzi tu więc o związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., ograniczający się do następstw normalnych, tj. takich, jakie na podstawie doświadczenia życiowego należy uznać za stanowiące z reguły skutki danego rodzaju działań lub zaniechań, w odróżnieniu od wypadków, które poza taką regułą wykraczają” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 9 grudnia 1958 r., I (...), OSPiKA 1960, poz. 292).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż zasadniczym zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia było ustalenie, czy istotnie jak twierdziła powódka w wyniku nie dołożenia należytej staranności w przeprowadzeniu zabiegu – kąpieli perłowej doszło do urazu – złamania żebra.

Nie ulega wątpliwości, iż do zdarzenia, powodującego uraz u powódki doszło przy wykonywaniu zabiegu leczniczego przez pracownika pozwanej. Z treści dokumentacji – karty leczenia (k. 7 akt) wynika, iż zabieg kąpieli solankowej – z perłą należało zakwalifikować jako zabieg leczniczy. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego – w tym zeznań świadków wynika, iż zabieg ten został wykonany przez fizjoterapeutę, który działał na rachunek pozwanego, niewątpliwym jest także, że fizjoterapeuta wykonywał czynności mu powierzone. W ocenie Sądu powódka wykazała także zawinione postępowanie podwładnego – fizjoterapeuty, przeprowadzającego zabieg.

Zgodnie z art. 415 k.c. za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody, przy czym zdarzeniem sprawczym, w rozumieniu w/w przepisu jest zarówno działanie, jak i zaniechanie w sytuacji, gdy wiąże się z ciężącym na sprawcy obowiązkiem czynnego działania i niewykonania tego obowiązku. Jednocześnie czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi wykazywać pewne cechy niewłaściwości postępowania odnoszące się do strony przedmiotowej, określane mianem bezprawności czynu oraz do strony podmiotowej,

określanej pojęciem winy w znaczeniu subiektywnym (Gerard Bieniek w: Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, tom 1, wyd. 6., Warszawa 2006). Zachowanie jest bezprawne, gdy popada w kolizję z istniejącym porządkiem prawnym, przez który należy rozumieć przede wszystkim nakazy i zakazy wynikające z obowiązujących przepisów prawnych, jak i wytworzone w społeczeństwie zasady współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1999 r., II CKN 499/98). Bezprawność zaniechania następuje zaś wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz spowodowania skutku, jaki przez zaniechanie może nastąpić (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2003 r., V CKN 1681/00). Dopiero czyn bezprawny może być rozważany w kategoriach winy, przez którą rozumieć należy naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. W obszarze deliktów prawa cywilnego rozróżnia się dwie postacie winy to jest winę umyślną i nieumyślną. O ile przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza lub, co najmniej na wystąpienie tych skutków się godzi, o tyle przy winie nieumyślnej (niedbalstwie) sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. Pojęcie niedbalstwa wiąże się więc z niezachowaniem staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. O ile jednak pojęcie winy jest jednakowe, zarówno jeśli chodzi o odpowiedzialność deliktową, jak i kontraktową, o tyle różnice dotyczą zakresu odpowiedzialności. Podkreślić należy, że w ramach odpowiedzialności deliktowej stopień winy ma znaczenie drugorzędne, co oznacza, że sprawca odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa (Gerard Bieniek w: Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, tom 1, wyd. 6., Warszawa 2006).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy wskazać należy, iż ponad wszelką wątpliwość zostało wykazane, że powódka została pozostawiona w gabinecie, w którym wykonywano zabieg sama. Fizjoterapeuta włączył mechanizm, następnie wyszedł. Nie ulega wątpliwości, że zabieg został wykonany bez odpowiedniego nadzoru ze strony personelu pozwanego. Zabieg leczniczy powinien być wykonany z należytą starannością, osoba go przeprowadzająca winna mieć stałe baczenie na pacjentkę, nawet gdyby powódka nie życzyła sobie stałej obecności pracownika pozwanego, powinien on doglądać powódki, sprawdzać, czy wszystko z nią w porządku. Tymczasem z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż nikt nie towarzyszył powódce podczas zabiegu, została ona pozostawiona sama sobie, nikt jej nie doglądał, nikt nie zajął się sprawdzić, czy wszystko z nią w porządku. W ocenie Sądu postępowanie pracownika pozwanego było obiektywnie i subiektywnie niewłaściwe, naruszone zostały obowiązujące reguły postępowania, przy czym reguły tego postępowania należy ocenić przez pryzmat podejmowanych czynności w ramach praktyk leczniczych. Pracownik pozwanego powinien zatem postępować z najwyższą starannością mając na uwadze zachowanie wysokiego standardu, odpowiadającemu tego rodzaju czynnościom. Jego zachowanie odbiegało zaś na niekorzyść od przyjętego, abstrakcyjnego wzorca postępowania osób wykonujących tego typu zabiegi. O zawinieniu osoby wykonującej zabiegi lecznicze może zdecydować nie tylko zarzucenie jej braku wystarczającej wiedzy i umiejętności praktycznych, odpowiadających aprobowanemu wzorcowi należytej staranności, ale także brak zapewnienia pacjentowi odpowiedniej opieki i nieuwaga przeprowadzanego zabiegu, jeśli oceniając obiektywnie nie powinny one wystąpić w konkretnych okolicznościach. Chodzi tu o wysoki poziom przeciętnej staranności osoby wykonującej tego typu zabiegi jako staranności zawodowej w zakresie zabiegów leczniczych (art. 355 § 2 k.c.) Należy mieć także na uwadze, że pozwanemu był znany stan zdrowia powódki, o którym poinformowano pozwanego przy przyjęciu powódki do palcówki. Powódka cierpiała między innymi na schorzenia kardiologiczne oraz związane ze zwyrodnieniami kręgosłupa, co uzasadniało tym bardziej tezę, co do tego, że pracownicy pozwanego winni mieć szczególne baczenie na taką osobę jak powódka, szczególnie w momencie, w którym w grę wchodzi korzystanie z zabiegu podczas, którego powódka musi podjąć określony wysiłek aby wejść, czy wyjść z wanny. Jednocześnie zdaniem Sądu nie można czynić powódce zarzutu, co do tego, że sama opuściła wannę bez oczekiwania na przeprowadzającego zabieg fizjoterapeutę. Po pierwsze jak ustalono zabieg ten trwał ponad ustalony czas, osoba go przeprowadzająca nie nadzorowała zabiegu w żaden sposób, ani razu nie zajął się sprawdzić, czy przebiega on prawidłowo, co więcej powódka w żaden sposób nie została poinformowana, że nie może samodzielnie opuścić wanny. Nadto powódki nie pouczono w żaden sposób o przeprowadzanych zabiegach leczniczych, o tym jak one przebiegają, nie zapoznano jej z regulaminem działania placówki pozwanego. Nie można zatem czynić powódce zarzutu, że nie zastosowała się do

określonych zasad skoro nie zapoznano jest z obowiązującymi u pozwanej zasadami. Skazać należy, iż świadek B. S. wskazywała, że w modelowo przeprowadzonym zabiegu pracownik pozwanego powinien poinstruować pacjenta ile czasu trwa zabieg oraz o tym, aby ten nie wychodził samodzielnie z wanny. Nadto nawet jeżeli pacjent nie życzy sobie obecności fizjoterapeuty ten powinien znajdować się bezpośrednio za drzwiami, które winny zostać uchylone, aby w każdej chwili usłyszał wołanie pacjenta. W trakcie zabiegu powinien zaś zająrzeć do pacjenta, sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. W okolicznościach przedmiotowej sprawy z pewnością pracownik wykonujący zabieg nie zastosował się do powyższych wytycznych.

Nie sposób także zdaniem Sądu zgodzić się z pozwanym, że nie ponosi on odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie, bowiem do urazu u powódki doszło wskutek podcięcia nogi powódki przez prąd powietrza wydostający się z dyszy wanny. Pozwany nie może uwolnić się od odpowiedzialności za szkodę wskazując, iż de facto szkoda była wynikiem działania sił przyrody, czy siły wyższej bo chyba tak należałoby zakwalifikować tę okoliczność podnoszoną przez pozwanego. Jak wskazano powyżej odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, nie wyłącza jej brak winy w wyborze, czy właściwego nadzoru, a z pewnością nie wyłącza jej okoliczność tego rodzaju, że de facto zdarzenie spowodowało urządzenie, za pomocą którego pozwana wykonywała zabieg kąpieli perłowej. Należyte wykonanie zabiegu zakładało odpowiedni nadzór podczas zabiegu nad pacjentem, a co za tym idzie także nad urządzeniem, za pomocą którego takie zabieg był wykonywany. W okolicznościach przedmiotowej sprawy jak wskazano powyżej takiego nadzoru podczas zabiegu nie było. Skoro zatem zachowanie fizjoterapeuty przy dokonywaniu zabiegu medycznego odbiegało na niekorzyść od przyjętego, abstrakcyjnego wzorca postępowania, przemawia to za jego winą w razie wyrządzenia szkody. Fakt powstania szkody po stronie powódki jest w ocenie Sądu bezsprzeczny.

W przedmiotowej sprawie zostało wykazane, że miało miejsce zawinione naruszenie zasad i standardów postępowania z pacjentem przy udzielaniu świadczeń leczniczych, a co za tym idzie że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną pacjentowi.

Stosownie do treści art. 444 § 1 zd. 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Zgodnie z art. 445 § 1 k.p.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z powyższego wynika, iż o wysokości należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny. Ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy. Jednakże niewymierny w pełni charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny Sądu, ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy zaś od okoliczności konkretnej sprawy. Ponadto natężenie krzywd zależy także od indywidualnych cech poszkodowanego, dlatego okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, podobnie jak kryteria ich oceny, powinny być rozważane indywidualnie wobec konkretnej osoby pokrzywdzonego. Orzecznictwo stoi przy tym konsekwentnie na stanowisku, że zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LEX nr 50824).

W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że powódka w wyniku wypadku doznała krzywdy. Wskutek wypadku powódka doznała stłuczenia klatki piersiowej i złamania żebra VIII po stronie lewej w linii pachowej przedniej środkowej.

Po wypadku powódka przez okres 6 tygodni odczuwała ból, przez okres pierwszych 4 tygodni ból był bardzo uciążliwy, zalecono jej oszczędny tryb życia oraz zażywanie leków przeciwbólowych oraz leków przeciwkaszlowych. Kaszel

powodował znaczny ból. W okresie pierwszych tygodni po wypadku powódka nie była w stanie wykonywać wszystkich czynności domowych, musiała korzystać z pomocy domowników, ból ograniczył normalną działalność powódki. Nadto wypadek z dnia 8 września 2012 r. miał negatywny wpływ na psychikę powódki, bezpośrednio po wypadku powódka wymagała terapii psychologicznej ponieważ według niej zachodziła taka potrzeba. W chwili obecnej powódka wymaga dalszej terapii, co jest związane z toczącą się sprawą, bardzo przeżywa rozprawy sądowe, a nawet to, że musi się stawić na badanie u biegłego ortopedy. Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze także to, że powódka korzystała z usług pozwanego w celu poprawy swojego stanu zdrowia, tymczasem pobyt u pozwanego zakończył się dla powódki nie tylko urazem, który powodował u powódki znaczny ból przez okres 6 tygodni, ale także określony dyskomfort psychiczny u powódki, który spotęgował jeszcze bardziej proces z jej udziałem celem dochodzenia roszczenia zadośćuczynienia.

Z tych przyczyn Sąd przyjął, że należne powódce zadośćuczynienie winno wynosić 7000 zł. Sąd miał bowiem na uwadze, że złamanie żebra i stłuczenie klatki piersiowej wygoiły się bez pozostawienia zaburzeń funkcji trwającej powyżej 6 m-cy, do zrostu żebra doszło najpóźniej 12 lutego 2013 r.

Zdaniem Sądu adekwatne do odniesionej przez powódkę krzywdy zadośćuczynienie winno zostać określone w kwocie 7.000 zł. Nadto zadośćuczynienie to jest utrzymane w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, która w ostatnich latach znacznie wzrosła.

Wobec powyższego w punkcie 1 sentencji Sąd na mocy art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.000 zł. Na podstawie tych samych przepisów w pozostałym zakresie powództwo oddalił jako niezasadne.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 k.c.).

Zgodnie zaś z utrwalonym w judykaturze i doktrynie poglądem odsetki należą się wierzycielowi na podstawie art. 481 § 1 k.c. od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego.

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, I ACa 458/07, LEX nr 337315).

Pozwany może, więc pozostawać w opóźnieniu z zapłatą zadośćuczynienia nie tylko od dnia wydania wyroku zasądzającego, ale od momentu wezwania do zapłaty. Taki też pogląd wyraził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 listopada 2006 r., wskazując, że jeżeli dłużnik został wezwany do zapłaty, a żądanie było wówczas usprawiedliwione, to odsetki te winny być liczone od wezwania do zapłaty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339). Pogląd ten w pełni podziela Sąd Okręgowy.

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy wskazać należy, iż w ocenie Sądu Rejonowego bezspornym jest, iż istnienie okoliczności uzasadniających wypłatę zadośćuczynienia w kwocie zasądzonej przez Sąd I instancji na rzecz powódki miało miejsce już w momencie wymagalności roszczenia. Zważyć należy, iż pozwany miał wiedzę co do tego, jakich urazów doznała powódka wskutek wypadku.

Zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W niniejszej sprawie powódka wystąpiła do pozwanego o wypłatę zadośćuczynienia pismem z dnia 30 stycznia 2013 r. Pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia. Stąd też uzasadnione jest żądanie odsetek za okres od dnia wniesienia pozwu.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i rozdzielił je stosunkowo między strony. Powódka wygrała sprawę w 70 %.

Na koszty poniesione przez powódkę składała się opłata od pozwu w kwocie 500 zł., koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1200 zł., opłata skarbową od pełnomocnictwa oraz kwota zaliczki uiszczona przez powódkę na poczet opinii biegłych. Kwota zaliczki została w całości wypłacona na poczet wynagrodzenia biegłych. 70 % tej kwoty stanowi kwota 1901,90 zł. ($1000+500+1200+17= (\dots) 70\%= 1901,90$). Pozwany poniósł koszty w postaci 1200 zł. kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej w kwocie 17 zł. 30 % tej kwoty stanowi kwota 365,10 zł. ($(\dots) 30\%$). Po wzajemnym rozliczeniu powyższych kwot pozwany jest zobowiązany zwrócić powódce kwotę 1536,80 zł. ($1901,90 - 365,10$).

Wysokość kosztów zastępstwa procesowego Sąd ustalił w oparciu o § 2 ust. 1, § 3 ust. 1, § 6 pkt. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Stosownie do treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Wobec powyższego Sąd na mocy art. 100 k.p.c. obciążył strony kosztami związanymi z wypłaconym tymczasowo ze Skarbu Państwa wynagrodzeniem dla biegłych.

W przedmiotowej sprawie ze Skarbu Państwa wypłacono tymczasowo biegłym kwotę 1674,22 zł. ($703,34 + 433,64 + 200 + 189,36 + 147,88$). Sąd kosztami tymi obciążył strony – pozwanego 70 % tej kwoty ($70\% (\dots),22 = (\dots),95$) oraz powódkę 30 % tej kwoty ($30\% (\dots),22 = 502,27$).

Na mocy art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony. W punkcie 6 wyroku sąd pozostawił Referendarzowi rozstrzygnięcie o kosztach wynagrodzenia biegłego za stawiennictwo na rozprawie w dniu 30 września 2016 r., ustalając, że koszty te w 30 % ponosi powódka, zaś w 70% pozwany.